

Szymon Lubieniecki

Pojęcie „wzburzenia” na gruncie art. 25 § 3 Kodeksu karnego a na gruncie art. 148 § 4 Kodeksu karnego

*The concept of “agitation” under Article 25 § 3 of the Criminal
Code vs Article 148 § 4 of the Criminal Code*

Abstract

This article will present a comparison made on the basis of the institution of exceeding the limits of necessary defence under the influence of fear or agitation justified by the circumstances of the attack (Article 25 § 3 of the Criminal Code) and the offence of murder of a person under the influence of strong agitation justified by the circumstances (Article 148 § 4 of the Criminal Code). The article will present a concept based on the common meaning of the term “agitation” contained in the above-mentioned provisions of the Criminal Code currently in force. This equation may contribute to the solution of the problem of diminished capacity found in Article 31 § 2 of the Criminal Code.

Keywords: *necessary defence, excess, affect*

Streszczenie

W niniejszym artykule przedstawione zostanie porównanie dokonane na gruncie instytucji przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu (art. 25 § 3 Kodeksu karnego) oraz przestępstwa zabójstwa człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami (art. 148 § 4 k.k.). Artykuł prezentować będzie koncepcję bazującą na wspólnym zakresie znaczeniowym pojęcia „wzburzenie”, zawartego w ww. przepisach obecnie obowiązującego Kodeksu karnego. Może ona się przyczynić do rozwiązania problematyki poczytalności zmniejszonej znajdującej się w art. 31 § 2 k.k.

Słowa kluczowe: *obrona konieczna, eksces, afekt*

Mgr Szymon Lubieniecki, Katedra Prawa Karnego, Instytut Nauk Prawnych, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Szczeciński, Polska, ORCID: 0009-0000-5103-6431, e-mail: szymon.lubieniecki@usz.edu.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autora: 20.01.2025 r.; data zaakceptowania do publikacji: 18.02.2025 r.

Obrona konieczna jest jedną z najstarszych instytucji prawa karnego. Zwyczajowo pierwszy raz przywołać ją miał Marek Tulliusz Ciceron, który to rzekł *„est enim ea non scripta, sed nata lex, quam non legimus nec dedimus, sed hausimus et arripuimus, quod vim vi repellere licet”*, co znaczy: „Istnieje bowiem owo niepisane, lecz wrodzone prawo, którego się nie uczymy ani nie czytamy, ale które przyjmujemy i które akceptujemy, iż siłą siłą odeprzeć wolno”¹. Jednak są i tacy, którzy twierdzą, że owa reguła pochodzić miała z czasów jeszcze wcześniejszych (V w. p.n.e.)².

W Kodeksie karnym z 1932 r.³ konstrukcja obrony koniecznej została uregulowana w sposób niezwykle szeroki. Swoje miejsce miała w art. 21, który to stanowił, że: „§ 1. Nie popełnia przestępstwa, kto działa w obronie koniecznej, odpierając bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro własne lub innej osoby. § 2. W razie przekroczenia granic obrony koniecznej sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet od kary uwolnić”. Przepis stanowiący o przekroczeniu granic obrony koniecznej nie zawierał przy tym żadnych norm jakościowych limitujących poczynanie defensora, prócz tego, aby zachowanie to (obrona) spełniało wymóg konieczności, a w konsekwencji i bezpośredniości.

Nieco inaczej rzecz się miała na gruncie Kodeksu karnego z 1969 r.⁴ Obronę konieczną regulował wówczas przepis art. 22 § 1, który to głosił: „Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro społeczne lub jakiekolwiek dobro jednostki”. Kodeks ten nie ograniczał się wyłącznie do protekcji dobra jednostkowego. Zakresem ochrony objęte były również dobra o charakterze społecznym – „Działa w obronie koniecznej w szczególności ten, kto występuje w celu przywrócenia porządku lub spokoju publicznego, chociażby to nie wynikało z obowiązku służbowego” (art. 22 § 2 k.k. z 1969 r.); „W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia” (art. 22 § 3 k.k. z 1969 r.).

Aktualnie obowiązujący Kodeks karny (z 1997 r.)⁵, w przeciwieństwie do swoich poprzedników, nie rozgranicza dóbr prawnych pozostających pod ochroną obrony koniecznej⁶. Kodeks miast tego posługuje się sformułowaniem unifikującym pod postacią „jakiegokolwiek dobra chronionego prawem” – „Art. 25. § 1. Nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem. § 2. W razie przekroczenia granic obrony

¹ A. Marek, *Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo*, Warszawa 2008, s. 11.

² M. Mozgawa, *Obrona konieczna w polskim prawie karnym (zagadnienia podstawowe)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2013/60, s. 171.

³ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 11.07.1932 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571 ze zm.) – dalej k.k. z 1932 r.

⁴ Ustawa z 19.04.1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 1969 r. Nr 13, poz. 94 ze zm.) – dalej k.k. z 1969 r.

⁵ Ustawa z 6.06.1997 r. – Kodeks karny (Dz.U. z 2024 r. poz. 17 ze zm.) – dalej k.k. z 1997 r.

⁶ Należy przy tym wskazać, że jest to pojęcie dość ogólne. Pewnym wyjątkowym (wyżej stawianym) dobrem prawnym jest dobro w postaci miru domowego. Wyraża się to przede wszystkim w kompetencji defensora do przekroczenia granic obrony koniecznej w przypadku, gdy sprawca (napastnik) godzi swym zachowaniem w przedmiotowe dobro.

koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. § 2a. Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące. § 3. Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu”.

Rozumienie pojęcia „kontratyp” (pierwotnie: jako okoliczności wyłączającej bezprawność czynu)⁷ nie jest w doktrynie jednolite. Spór dotyczy w głównej mierze zasadności wyodrębnienia w strukturze czynu przestępnego elementu zabronienia zachowania się (umiejscowionego obok bezprawności), a więc tego elementu, który to wysłowny jest przez znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary⁸. Według jednego z ujęć (Władysław Wolter⁹, Tomasz Kaczmarek¹⁰, Jarosław Majewski¹¹) wyodrębnienie takowe nie jest w żadnej mierze relewantne – z uwagi na to, że czyn nie może być równocześnie czynem zabronionym pod groźbą kary i czynem legalnym. Tak więc niemożliwe jest zaktualizowanie się normy sankcjonowanej. W warunkach atypowych niemożliwość ta spowodowana jest tym, że dochodzi do temporalnego jej zawężenia¹². Zwolennicy takiego podejścia uważają, że kontratypem są tylko takie okoliczności, które wskazują, że mimo tego, iż czyn wykazuje ustawowe znamiona czynu zabronionego przez ustawę pod groźbą kary, czyn ten nie jest społecznie szkodliwy, co w rezultacie doprowadza do tego, że nie jest czynem bezprawnym¹³. Należy nadto z całą stanowczością podkreślić, że w tym wypadku pojęcie „kontratypu” nie jest pojęciem samoistnym. Współgra ono wyłącznie w pewnym (przeciwnym – stąd przedrostek „kontra”) odniesieniu co do typu czynu zabronionego, który

⁷ Zob. W. Wolter, *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965, s. 58.

⁸ Ł. Pohl, *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019, s. 286.

⁹ W. Wolter, *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, „Państwo i Prawo” 1969/10, s. 502 i n.

¹⁰ T. Kaczmarek, *O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu*, „Państwo i Prawo” 2008/10, s. 21 i n.

¹¹ J. Majewski, *Czy idea tak zwanej wtórej legalności broni się?* „Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego” 2017/43, s. 401 i n., <https://doi.org/10.19195/2084-5065.43.22> (dostęp: 16.02.2025 r.).

¹² „Wbrew twierdzeniu A. Zolla, zabójstwo w obronie koniecznej, mimo że urzeczywistnia znamiona czynu zabronionego, wcale, jak sądzę, nie narusza i nie może naruszać normy sankcjonowanej wysłowniej w art. 148 k.k., gdyż wyrażony w niej pod groźbą kary zakaz pozbawiania życia innego człowieka w ogóle nie powstaje i nie aktualizuje się z mocy art. 25 § 1 k.k. wobec sprawcy, który zabił człowieka w obronie koniecznej. Wynikające bowiem z tego przepisu zezwolenie po prostu wyłącza zabójstwo popełnione w takiej sytuacji spod zakresu normy sankcjonowanej, dekodowanej z przepisu art. 148 k.k., jako że *ex definitione* to, co jest prawem dozwolone, nie może być równocześnie zakazane. Z tego właśnie powodu nie do przyjęcia – zarówno ze względu na sens porządku prawnego, jak i wymogu jego wewnętrznej niesprzeczności – jest pogląd A. Zolla, że kontratypy, będąc ustawowym dozwoleńiem na przekroczenie typowego zakazu lub nakazu – nie ograniczają w żadnym wypadku zakresu zakazów lub nakazów chroniących dobra naruszane przez osoby podejmujące działania obronne wobec napastnika. Przeciwnie: dystansując się od takiego stanowiska, należy również przyjąć, iż działania osób, które podejmują dozwoloną obronę swoich chronionych prawem dóbr, co jest ich uprawnieniem, z tego właśnie powodu są także od samego początku pierwotnie legalne” – T. Kaczmarek, *O tzw.*, s. 26–27.

¹³ W. Wolter, *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973, s. 163.

jest podstawą do wyprowadzenia pewnych norm prawnokarnych zakazujących określonego zachowania się¹⁴. Zwykło się zatem mówić, że „kontratyp bez typu pozbawiony jest sensu”¹⁵.

Tymczasem zwolennicy i sympatycy ujęcia przeciwnego (Andrzej Marek¹⁶, Andrzej Zoll¹⁷, Łukasz Pohl¹⁸) uważają, że wyodrębnienie elementu zabronienia pod groźbą kary od elementu bezprawności jest istotne, z uwagi na to, że może dojść do przekroczenia normy sankcjonowanej zarówno w przypadku, w którym zachowanie się człowieka przyjmie prymat bezprawności, jak i w przypadku, w którym ono owej cechy nie przyjmie. Wszelkie badania dotyczące tego, czy sprawca swoim zachowaniem zrealizował znamiona typu czynu zabronionego pod groźbą kary, nie odbywają się wówczas na poziomie normy sankcjonowanej (jak w przypadku pierwszego z referowanych ujęć), lecz na poziomie normy sankcjonującej (konkretniej: w zakresie jej zastosowania). W konsekwencji możliwa jest taka sytuacja, w której sprawca mimo zrealizowania całości znamion przedmiotowych typu czynu zabronionego pod groźbą kary nie zaktualizuje swym zachowaniem normy sankcjonującej, decydującej o pociągnięciu go do odpowiedzialności karnej.

O okoliczności uniemożliwiającej przyjęcie bezprawności zachowania się osoby ludzkiej (w ujęciu monistycznym) – zwanej powszechnie kontratypem – mówi się w przypadku koniunkcyjnego urzeczywistnienia się trzech (zależnych względem siebie) czynników. Pierwszy czynnik (stanowiący fundament dwóch pozostałych) polegać ma na rzeczywistej kolizji pomiędzy (minimum) dwoma dobrami prawnie chronionymi¹⁹. Kolejny jest pewnym określonym i obiektywnym wymogiem uświadomionej przez podmiot konieczności poświęcenia jednego (z określonych wcześniej) dóbr przedstawiających prawnododatnią wartość. Ostatni (finalizujący) czynnik polega na rozwiązaniu tejże kolizji tak, aby jej wynik był wynikiem społecznie opłacalnym (w sensie obiektywnym). Dzieje się to w ten sposób, że poświęcone zostanie dobro mniej cenne w celu „ratowania” dobra o wyższej wartości²⁰.

Przechodząc do quasi-anatomicznej budowy przedmiotowego zagadnienia, należy wskazać, że instytucja obrony koniecznej składa się z dwóch powiązanych ze sobą (treściowo) członów, stanowiących podgrupy określające warunki jej bytu. Ważnym jest również podkreślenie, że aby instytucja obrony miała miejsce, to człon

¹⁴ K. Buchała, *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989, s. 246.

¹⁵ „Jego (kontratypu – przyp. S.L.) cechą szczególną jest to, iż sam dla siebie w izolacji od typu traci swój sens, czyli że nie ma samoistnego sensu. Wystąpić on może jedynie w powiązaniu z jakimś typem czynu (przestępstwa), najczęściej z jakimiś typami czynów. Wynika to z samej jego istoty jako czynnika li tylko korygującego wskazania typowo określonego czynu. Nie ma żadnego sensu mówić np. o obronie koniecznej, gdy się nie ma na myśli jakiegoś działania, polegającego na naruszaniu cudzego interesu, jakiegoś kontr-zamachu na życie, ciało, zdrowie, wolność itd. człowieka, a więc właśnie działania, które urzeczywistnia w typie jako zakazane określone zachowanie się” – W. Wolter, *O kontratypach...*, s. 504.

¹⁶ A. Marek, *Obrona...*, s. 24.

¹⁷ A. Zoll, *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (zagadnienia ogólne)*, Warszawa 1982, s. 78 i n.

¹⁸ Ł. Pohl, *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007, s. 178 i n.

¹⁹ „Konkretny czyn, aby realizował znamiona ustawowej określoności, musi naruszać lub zagrażać dobru mającemu wartość społeczną oraz naruszać regułę postępowania obowiązującą w stosunku do tego dobra” – A. Zoll, *Okoliczności...*, s. 101.

²⁰ A. Zoll, *Okoliczności...*, s. 110.

te (warunki) muszą być spełnione kumulatywnie. Brak więc choćby jednego z nich przesądzać będzie o nieureczywistnieniu się obrony koniecznej. Pierwszą (z wyżej określonych) podgrup stanowią warunki uprawniające do podjęcia obrony koniecznej, na które składają się: zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem, zamach bezprawny, zamach bezpośredni, zamach rzeczywisty. Drugi człon stanowi *sensu stricto* odpieranie zamachu (obronę) oraz warunki określające właściwy sposób realizowania tejże obrony, tj. konieczny charakter obrony, współmierność sposobu obrony do niebezpieczeństwa zamachu, współczesność działania obronnego w stosunku do zamachu²¹.

W doktrynie prawa karnego zamach definiowano jako „zachowanie się «człowieka», które kryje w sobie niebezpieczeństwo dla jakiegoś dobra”²². Zamach kojarzy się w głównej mierze z działaniem, jednak na gruncie obrony koniecznej to skojarzenie wydaje się błędne (gdyż jest ono niepełne). Zamach może bowiem w pewnych specyficznych sytuacjach polegać również na zaniechaniu²³ – „Klasycznym przykładem zamachu polegającego na zaniechaniu, wobec którego będzie przysługiwała obrona konieczna, jest naruszenie miru domowego poprzez nieopuszczenie cudzego domu, mieszkania, lokalu, pomieszczenia albo ogrodzonego terenu wbrew żądaniu osoby uprawnionej”²⁴.

W poprzednio obowiązującym Kodeksie karnym (z 1969 r.) przedmiot zamachu skoncentrowany był na wskazanych przez ustawodawcę wartościach pod postaciami „dobra społecznego” czy „dobra jednostki”²⁵. Generowało to zespół sytuacji natury dwójakiej: w pierwszym przypadku podmiot realizujący obronę konieczną był jednocześnie tym, którego przedmiot znajduje się w sytuacji zamachu; drugi przypadek polegać miał na tym, że podmiot realizujący przedmiotową instytucję nie był powiązany *sensu stricto* z dobrem chronionym prawem²⁶. Na gruncie wykładni obecnie obowiązującego Kodeksu karnego (tak jak już wyżej nadmieniono) zakres

²¹ A. Marek, *Obrona...*, s. 33.

²² W. Wolter, *Nauka...*, s. 165.

²³ Zob. L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1933, s. 107.

²⁴ R.A. Stefański [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.

²⁵ „Kodeks stanowi, że chodzi o jakiegokolwiek dobro społeczne lub dobro jednostki. (...) Chodzi tu w szczególności o podkreślenie, że obrona konieczna ma miejsce nie tylko wtedy, gdy zamach skierowany jest przeciwko własnemu dobru broniącego się (obrona w znaczeniu ścisłym), ale także wtedy, gdy dotyczy ona dobra prawnego innego podmiotu – w tym również szeroko rozumianego dobra społecznego” – M. Cieślak, *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990, s. 221. „Każde dobro chronione prawem jest dobrem zdatnym do obrony koniecznej. Ustawa ze względów ideologicznych stawia na pierwszym miejscu dobro społeczne, na drugim dobro jednostek, co nie znaczy, by ochrona tych drugich została w jakiś sposób ograniczona. Takie rozgraniczenie może mieć natomiast znaczenie w związku ze społecznym obowiązkiem czynnego odpierania zamachu na dobra zbiorowe, który może spoczywać na niektórych osobach z racji ich stanowiska lub pozycji społecznej. (...) Obrona konieczna zachodzi nie tylko wtedy, gdy zaatakowano własne dobro odpierającego zamach. Odpieranie ataku na inną osobę bądź dobro społeczne lub indywidualne nie jest pomocą konieczną, lecz obroną konieczną (jeżeli spełniono pozostałe znamiona obrony), podobnie jak przywracanie naruszanego porządku publicznego (...), obroną jest także współdziałanie z funkcjonariuszem publicznym w odpieraniu zamachu (...), a także współdziałanie z ofiarą zamachu” – K. Buchała, *Prawo...*, s. 251.

²⁶ W. Wolter, *Nauka...*, s. 166.

dóbr przedstawiony jest w sposób niezwykle szeroki (warunkowany użytą przez ustawodawcę frazą „jakiegokolwiek dobro chronione prawem”). Tak więc obrona konieczna nie ogranicza się wyłącznie do odparcia zamachów, których przedmiotem są jakiegokolwiek dobra jednostki atakowanej²⁷, lecz dotyczy również wszelkich dóbr o charakterze publicznym²⁸.

Charakteryzując (po krótkce) ujęcie zamachu, należy wpięrow zdefiniować jego poszczególne cechy, których to pojawienie się w świecie obiektywnej rzeczywistości doprowadzić musi do pełnego i prawidłowego pojmowania tego terminu na gruncie obrony koniecznej. Pierwszą z tych cech jest bezprawność. Nie każdy bowiem zamach na dobro chronione prawem uprawnia zaatakowanego do odparcia go w drodze obrony koniecznej²⁹. Bezprawność zamachu znaczy więc, że jest on sprzeczny z pewną określoną normą prawną³⁰, przy czym sprzeczność ta może się objawiać w jakiegokolwiek dziedzinie prawa. Nie musi się ona ograniczać tylko do czynu zabronionego przez ustawę pod groźbą kary, czyli bezprawia kryminalnego. Zakres korzystania z instytucji obrony koniecznej limitowany jest zatem stosunkiem legalności zachowania się sprawcy do ogólnie ujętego porządku prawnego – obrona konieczna nie przysługuje więc przeciwko jakimkolwiek podmiotom, które to działają w granicach swoich kompetencji (nawet w przypadku, gdy czyny przez nich dokonywane są z merytorycznego punktu widzenia czynami nietrafnymi)³¹. Cecha bezprawności determinuje to, że podmiotem zamachu może być wyłącznie osoba ludzka³², przy czym należy z całą stanowczością powiedzieć, że nie jest istotne, czy osoba ta posiada obiektywnie stwierdzalną świadomość swojego zachowania się, czy jest ona podmiotem zdolnym do ponoszenia (prawnokarnej) odpowiedzialności³³.

Bezprawny zamach musi być również zamachem rzeczywistym, co oznacza, że miał miejsce jakiś zamach jako zdarzenie rzeczywiste (obiektywnie postrzegalne)³⁴. Tak więc rzeczywistość zamachu polega w gruncie rzeczy na tym, że pewne dobro chronione prawem zostało naruszone (lub realizowano próbę tego naruszenia) w sposób, który zachodzi w pewnej obiektywnej rzeczywistości³⁵. *A contrario* nie jest wystarczającym warunkiem dla zaistnienia (na gruncie instytucji obrony

²⁷ Zob. wyrok Sądu Najwyższego (dalej SN) z 22.08.1996 r., IV KKN 48/96, OSP 1997/10, poz. 187.

²⁸ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego (dalej SA) w Katowicach z 5.06.2007 r., II AKa 426/06, LEX nr 331786.

²⁹ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka instytucji obrony koniecznej*, Warszawa 2018, s. 22.

³⁰ W. Wolter, *Nauka...*, s. 167.

³¹ Zob. R.A. Stefański [red.], *Kodeks...*

³² M. Mozgowa, *Obrona...*, s. 177.

³³ „Ustalenie, czy zachodzi zamach, nie jest uzależnione od stosunku psychicznego sprawcy ataku na dobro do jego zachowania. Zamachem będzie zarówno umyślne, jak i nieumyślne godzenie w dobro chronione prawem. Do przyjęcia zamachu nie jest również potrzebne ustalenie winy. Zamachem może być zachowanie nieodpowiedzialnego karnie nieletniego lub osoby niepoczytalnej. Atakujący dobro prawnie chronione dopuszcza się zamachu uprawniającego do stosowania działań obronnych także wtedy, gdy działa pod wpływem błędu, np. w urojonej obronie koniecznej. Ze względu na to, że zamach jest przedmiotem oceny prawnej (zob. bezprawność zamachu), to zachowanie stanowiące zamach musi spełniać warunki wymagane dla czynu (musi być podjęte w warunkach możliwości wyboru zachowania)” – A. Zoll, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna*, t. 1, cz. 1, *Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, art. 25.

³⁴ W. Wolter, *Nauka...*, s. 175.

³⁵ A. Marek, *Obrona...*, s. 52.

koniecznej) zamachu pewne subiektywne i niemające swojego odbicia w rzeczywistości przekonanie³⁶.

W konsekwencji powyższego trudno mówić o instytucji obrony koniecznej w przypadku braku zamachu, który przecież stanowi fundament tejże obrony. Niektórzy, powołując się na przedmiotową przesłankę, starają się uzasadnić, że wyróżnienie przez dogmatykę cechy „rzeczywistości” zamachu staje się zbyteczne³⁷. Pogląd taki wydaje się nietrafny. Prawdą jest, że w przypadku gdy obrona zostaje zrealizowana jako odparcie zamachu, który nie jest zamachem rzeczywistym, trudno mówić o obronie koniecznej. Jest to wówczas zamach będący konsekwencją rojenia podmiotu co do sytuacji, która w rzeczywistości nie nastąpiła. Obrona taka staje się zatem „zamachem”. Jednak nie jest ona „zamachem” w klasycznym tego słowa znaczeniu. Charakterystyczną cechą tego „zamachu” jest bowiem chęć odparcia pewnej konkretnej akcji (która w rzeczywistości nie nastąpiła). Tak więc w tym przypadku mowa jest nie o każdym zamachu, lecz tylko o takim, który spowodowany jest chęcią obrony przed mylnie pojmowanym zamachowcem³⁸. Dopiero ta szczególna właściwość strony podmiotowej sprawcy (zamachowca znajdującego się w mylnym przekonaniu, że jest on defensorem) jest podstawą do przypisania mu prawnokarnie rozumianego błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność (art. 29 k.k. z 1997 r.).

Na przestrzeni uprzednio obowiązujących Kodeksów karnych postulowano (odmiennie względem siebie), w jaki sposób należy błąd ten postrzegać; instytucja obrony koniecznej w rozumieniu Kodeksu karnego z 1932 r. (art. 21 k.k. z 1932 r.) zakładała, że błąd taki jest rodzajem błędu co do znamion typu czynu zabronionego³⁹ – teza ta nie wydaje się jednak trafna (A. Marek)⁴⁰. Na gruncie kolejnego Kodeksu karnego kwestia błędu co do znamienia zamachu, uprawniającego podmiot do realizowania instytucji obrony koniecznej (art. 22 k.k. z 1969 r.), została rozwiązana względem dwóch przeciwnych sobie stanowisk. Pierwsze z nich opierało się na argumentacji zawartej w orzecnictwie pod rządami obowiązującego wówczas Kodeksu karnego

³⁶ Zob. wyrok SA we Wrocławiu z 28.11.2013 r., II AKa 251/13, LEX nr 1416455.

³⁷ Pogląd taki przedstawiają m.in. Michał Grudecki oraz Olga Sitarz: „Niektórzy autorzy wskazują dodatkowo, że zamach musi się cechować rzeczywistością/faktycznością, czyli realnie zagrażać dobrom prawnym, a nie wyłącznie jawić się jako taki w świadomości broniącego się – wówczas bowiem miałoby się do czynienia z urojoną obroną konieczną, ocenianą przez pryzmat art. 29 k.k. Wydaje się jednak, że wyróżnianie tej przesłanki nie jest konieczne (ani właściwe, gdyż nie występuje ono w żadnym z przepisów art. 25 k.k.), ponieważ zamach bezpośredni nie może być nierzeczywisty. Tak też uważa Sąd Najwyższy, uznając, że «(...) należy zdecydowanie wykluczyć z zakresu pojęcia bezpośredniego [podkreśl. M.G., O.S.] zagrożenia zamachem sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami»” – M. Grudecki, O. Sitarz, *Strach i wzburzenie jako elementy normatywne ekscesu obrony koniecznej*, „Ius Novum” 2024/18(1), <https://iusnovum.lazarski.pl/iusnovum/article/view/1483/799> (dostęp 16.02.2025 r.).

³⁸ Zob. Ł. Pohl, K. Burdziak, *Obraz i analiza wykładni sądowej przepisów Kodeksu karnego z 1997 r. o obronie koniecznej i przekroczeniu jej granic*, Warszawa 2017, s. 42.

³⁹ Zob. wyrok SN z 7.05.1937 r., 1 K 150/37, OSN(K) 1937/12, poz. 335, którego teza stanowi, że: „Dla bytu obrony koniecznej w myśl art. 21 k.k. nieodzowny jest zamach rzeczywisty. Niedopuszczalne jest zakwalifikowanie przekroczenia obrony urojonej pod art. 21 § 2 k.k. Jeśli sprawca mniemał, że istniał zamach, którego w rzeczywistości nie było, to zachodzi błąd z jego strony (art. 20 k.k.), bądź całkowicie niezawiniony, stanowiący o nieistnieniu przestępstwa, bądź też przestępstwo nieumyślne, gdy w grę wchodzi lekkomyślność lub niedbalstwo”.

⁴⁰ A. Marek, *Obrona...*, s. 53.

i polegało na tym, że błąd taki jest błędem co do znamion czynu zabronionego⁴¹. Natomiast zwolennicy drugiego (przeciwego) stanowiska uważali, że błąd taki jest błędem co do prawa⁴². Efektem powyższych sporów jest to, że na gruncie obecnie obowiązującego Kodeksu karnego problematyka ta została znacząco ujednolicona, czego efektem było jej uregulowanie w normie zakodowanej w art. 24 k.k. z 1997 r.⁴³

Ostatnim omawianym znamieniem charakteryzującym zamach uregulowany na gruncie przepisu typizującego instytucję obrony koniecznej jest bezpośredniość. Określenie bezpośredniości zamachu sprowadza się do adekwatnego wskazania okresu, którego początkiem jest rozpoczęcie się akcji zamachowej, końcem zaś zrealizowana akcja obrony koniecznej⁴⁴. Zagadnienie to jest o tyle istotne, że wszelkie przekroczenie tej granicy wiązać się będzie ze zrealizowaniem znamion ekscesu obrony koniecznej. Bezpośredniość określana jest w doktrynie w sposób nieostry, pozostawiający spore pole do interpretacji. Kazimierz Buchała określa ją jako stan, w którym „istnieje duże prawdopodobieństwo naruszenia dobra prawnego, a nie dopiero (stan – przyp. S.L.) gdy naruszenie już się zaczęło. Najczęściej wiąże się ten moment z czasową bliskością naruszania dobra, ale tak być nie musi. (...) Moment ten nie pokrywa się z usiłowaniem, w którym to wypadku ustawa używa także określenia: zachowanie «bezpośrednio» prowadzące do dokonania, gdyż określenie to można rozumieć w momencie usiłowania nieco odmiennie. Do usiłowania bowiem nie jest konieczne takie zaawansowanie zachowania, które stwarza duże prawdopodobieństwo dokonania przestępstwa”⁴⁵. Z kolei Marian Cieślak wskazuje, że: „zamach musi być bezpośredni. Znaczy to, że niebezpieczeństwo wynikające z zachowania się «autora» zamachu musi być aktualne w chwili obrony sprawy. Niebezpieczeństwo należy uznać za aktualne także wtedy, gdy przemieniło się w naruszanie dobra, polegające na utrzymaniu stanu bezprawnego (...). Przygotowanie do popełnienia czynu zabronionego, choć niekiedy jest czynem karalnym, nie uzasadnia

⁴¹ „Do urojonej obrony koniecznej – podobnie jak i do innych postaci błędu co do kontratypu – ma zastosowanie art. 24 § 1 k.k. (z 1969 r. – przyp. S.L.)” – wyrok SN z 22.06.1979 r., IV KR 112/79, OSNKW 1979/11–12, poz. 113.

⁴² „Kodeks karny z 1969 r. również nie przewidywał regulacji prawnej błędu co do okoliczności wyłączającej odpowiedzialność karną. Teoretycy próbowali wyjaśnić konsekwencje takiego błędu na dwa sposoby. Jedno rozwiązanie odwoływało się do tzw. teorii negatywnych znamion, zgodnie z którą zespół ustawowych znamion czynu zabronionego składał się nie tylko ze znamion pozytywnych, wypowiedzianych wprost w ustawie, ale również z zanegowanych kontratypów. Innymi słowy, ustawowy opis czynu zabronionego obejmował również kontratypy «ze znakiem przeciwnym», co oznaczało, że brak kontratypu stanowił znamię czynu zabronionego. Jeśli sprawca błędził co do tego, czy działał w warunkach obrony koniecznej, to znaczy, że błędził co do jednego ze znamion czynu zabronionego. Oznaczało to konieczność oceny takiej sytuacji przez pryzmat błędu co do faktu (art. 24 § 1 k.k. z 1969 r.). Zgodnie z drugim rozwiązaniem sprawca działający w warunkach urojonej obrony koniecznej postępuje w przekonaniu, że jego zachowanie jest legalne, a więc nie ma świadomości bezprawności swojego czynu. W doktrynie niekiedy podkreślano, że można odwoływać się w takim przypadku albo do błędu co do okoliczności stanowiącej znamię czynu zabronionego, albo co do prawa, w zależności od tego, jaka okoliczność wyłączająca przestępczość czynu była przedmiotem błędu” – J. Lachowski, *Regulacja błędu w Kodeksie karnym z 1997 r. – wybrane zagadnienia*, [w:] *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, red. M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, Warszawa 2022.

⁴³ Wyrok SN z 21.03.2013 r., II KK 192/12, LEX nr 1298094.

⁴⁴ A. Marek, *Obrona...*, s. 57.

⁴⁵ K. Buchała, *Prawo...*, s. 251.

obrony koniecznej, gdyż brakuje mu cechy bezpośredniości zamachu”⁴⁶. Jak już wyżej wspomniano, bezpośredniość zamachu uzależniona jest od umiejscowienia na osi czasu dwóch względnych; pierwszą względną jest moment, w którym to uznaje się, że akcja zamachowa została już rozpoczęta; a drugą – moment jej zakończenia.

W tej kwestii (dotyczącej wyodrębnienia w czasie rozpoczęcia się akcji zamachowej) reprezentacyjne są dwa prądy: pierwszy – wykazujący, że z bezpośredniością zamachu mamy do czynienia, wtedy i tylko wtedy, gdy: (a) wchodzi on w zakres usiłowania – w przypadku czynów zabronionych, których znamiona realizowane są przez sprawcę w warunkach świadomości (zamiar bezpośredni, zamiar ewentualny, świadoma nieumyślność); (b) zachowanie się sprawcy wywołuje pewne bezpośrednie (rzeczywiste) niebezpieczeństwo – w przypadku czynów zabronionych, których znamiona realizowane są przez sprawcę w warunkach nieświadomości (nieświadoma nieumyślność)⁴⁷; drugi – rozszerzający granicę „bezpośredniości” poza rzeczony zakres usiłowania, w ten sposób, że wyodrębnia się sytuacje, w których z zachowania się napastnika można (z wysokim prawdopodobieństwem) wywnioskować, że do rzeczonego zamachu (w bliżej nieokreślonej przyszłości) dojdzie⁴⁸. Podsumowując więc powyższe stanowiska, spornym wydaje się, czy aby zamach uzyskał przymiot „bezpośredniości”, to wymagany jest, by to zachowanie się sprawcy naruszało dobro prawnie chronione (czy jedynie groziło jego naruszeniem).

W doktrynie i orzecnictwie dominuje drugi z powyższych poglądów, według którego o fazie „bezpośredniości” (na gruncie rzeczonej obrony koniecznej) można już mówić w momencie, gdy dobro prawne zostanie „niezwłocznie” naruszone⁴⁹. Takie podejście wydaje się słuszne. Należy jednak z całą stanowczością podkreślić, że aspekt niezwłoczności nie może korespondować z (nowo powstałym) nurtem, w którym to głosi się, że wystarczy uprawdopodobnić aspekt potencjalnej niezwłoczności naruszenia dobra prawnego, aby zamach uzyskał przymiot bezpośredniości⁵⁰.

⁴⁶ M. Cieślak, *Polskie...*, s. 220.

⁴⁷ Zob. W. Wolter, *Nauka...*, s. 168; Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 293.

⁴⁸ Zob. A. Zoll, [w:] *Kodeks...*, t. 1, cz. 1, *Komentarz...*, art. 25. „Bezpośredniość zagrożenia wchodzi w grę również wówczas, gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane natychmiast, w najbliższej chwili” – wyrok SN z 11.12.1978 r., II KR 266/78, OSNKW 1979/6, poz. 65.

⁴⁹ A. Marek, *Obrona...*, s. 59. „Ustawodawca przy określeniu obrony koniecznej posługuje się pojęciem zamachu, a nie pojęciem niebezpieczeństwa, nie można więc tych pojęć utożsamiać ani też określać granic pojęcia zamachu za pomocą pojęcia niebezpieczeństwa. Bezpośredniość zamachu wchodzi w grę również wtedy gdy istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa, że zagrożone atakiem dobro zostanie zaatakowane w najbliższej chwili. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, że brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego” – wyrok SN z 4.02.2002 r., V KKN 507/99, OSNKW 2002/5–6, poz. 38.

⁵⁰ „O bezpośrednim zamachu w rozumieniu art. 25 k.k. można mówić nie tylko wówczas, gdy już on nastąpił, ale także wtedy, gdy **istnieje wysokie prawdopodobieństwo**, że nastąpi on w najbliższej chwili” (wyróżnienie – S.L.) – wyrok SA w Katowicach z 16.12.2004 r., II AKa 420/04, LEX nr 14721. Por. „bezpośredniość zamachu powinno się wiązać wyłącznie z zachowaniem, którym jego podmiot obiektywnie tworzy konkretne (realne, a więc nie abstrakcyjne, lecz właśnie bezpośrednie, aktualne) niebezpieczeństwo naruszenia dobra prawnego mogące w najbliższej chwili przeistoczyć się w naruszenie tego dobra” – Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 34.

Kwestia adekwatnego sprecyzowania momentu, w którym to akcja zamachowa została zakończona (podobnie jak w przypadku momentu jej rozpoczęcia), również powoduje trudności natury interpretacyjnej. Kazimierz Buchała ów moment graniczny określa w sposób następujący: „Bezpośredniość zamachu trwa tak długo, jak długo sprawca atakuje dobro prawne (np. bije ofiarę), a w wypadku przestępstw trwałych – jak długo istnieje np. stan pozbawienia wolności. Stąd też zaatakowanie osoby, która pozbawiła wolności, już po zakończeniu czynności polegającej na pozbawieniu wolności, nie jest odpieraniem zamachu polegającego na zaniechaniu, lecz na działaniu, a nadto trwa tak długo, jak długo istnieje niebezpieczeństwo jego powtórzenia”⁵¹. Podobnie wyraża się Ryszard A. Stefański: „Bezpośredniość zamachu trwa tak długo, jak długo stwarza on wysoki stopień prawdopodobieństwa naruszenia (lub dalszego naruszania) dóbr chronionych przez prawo. (...) Nie można identyfikować zakończenia bezpośredniego zamachu z naruszeniem przez napastnika zaatakowanych dóbr prawnych, czy też ze zrealizowaniem przez niego wszystkich znamion czynu zabronionego. (...) W praktyce z zakończeniem bezpośredniego zamachu będziemy mieli do czynienia najczęściej w dwóch sytuacjach. Po pierwsze, kiedy napastnik z własnej woli definitywnie go zaniechał. (...) Po drugie, bezpośredni zamach zakończy się w chwili, kiedy napastnik w sposób trwały pozbawiony zostanie możliwości naruszenia lub dalszego naruszania dóbr prawnych”⁵².

Powyższe tezy można skonkludować następująco: „zamach trwa tak długo, jak długo trwa stałe⁵³ niebezpieczeństwo naruszenia dobra prawnie chronionego”. Do podobnych wniosków dochodzi A. Marek, który wskazuje, że „o ustaniu bezpośredniego zamachu można mówić dopiero wtedy, gdy nastąpiło trwałe uniemożliwienie napastnikowi kontynuowania zamachu, albo gdy z okoliczności wynika, że ostatecznie poniechał on zamiaru kontynuowania zamachu”⁵⁴.

Instytucja obrony koniecznej polega na odparciu bezpośredniego, bezprawnego i rzeczywistego zamachu na jakiejkolwiek dobro chronione prawem. Składa się ona (jak już wyżej wskazywano) z dwóch członów. Jednak nim przejdziemy do omawiania drugiej części tychże członów (warunków obrony), stosownym będzie pozyczenie wstępnych uwag dotyczących obrony *sensu stricto*.

Obrona konieczna polega w większości przypadków na aktywnym działaniu defensora, jednak należy podkreślić, że możliwa jest ona również w formie zaniechania⁵⁵. Nie jest jednak obroną konieczną wszelkie uchylenie się od zamachu w postaci ucieczki czy ukrycia się przed napastnikiem⁵⁶. Niewątpliwie instytucja

⁵¹ K. Buchała, *Prawo...*, s. 251–252.

⁵² R.A. Stefański [red.], *Kodeks...*

⁵³ „Zamach ten trwa dopóty, dopóki trwa zachowanie skierowane na naruszenie dobra. Nie przerywa go chwilowe uniemożliwienie napastnikowi naruszenia dobra prawnego. Dopiero trwałe uniemożliwienie napastnikowi realizacji swego zamiaru można uznać za zakończenie zamachu” – wyrok SA we Wrocławiu z 3.11.2004 r., II AKa 237/04, „Wokanda” 2005/9, poz. 48.

⁵⁴ A. Marek, *Obrona...*, s. 64.

⁵⁵ A. Marek, *Obrona...*, s. 67.

⁵⁶ Zob. W. Wolter, *Nauka...*, s. 169; K. Buchała, *Prawo...*, s. 254. Por. M. Cieślak, *Polskie...*, s. 222 – „Prawo do obrony koniecznej jest prawem do obrony przed zamachem, czyli prawem do odpierania zamachu. Wydaje

obrony koniecznej wiąże się z konkretnym naruszeniem dobra prawnego napastnika (w celu odparcia wywołanego przezeń zamachu na dobro defensora), jednak powstaje skądinąd zasadne pytanie, czy to naruszenie jest obligatoryjnym (*sine qua non*) warunkiem dla zaistnienia przedmiotowej instytucji. Pozornie wydawać się może, że warunek ten jest niezbędny z powodu funkcji, jaką pełni kontratyp – takiemu złudzeniu uległ m.in. W. Wolter⁵⁷. Jednak nie jest to pogląd prawidłowy. Zaistnienie mogą bowiem w obiektywnej rzeczywistości takie sytuacje, w których wykorzystane przez defensora narzędzia (mimo niewyrządzenia podmiotowi atakującemu jakiegokolwiek krzywdy) doprowadzą do odparcia zamachu w drodze obrony koniecznej⁵⁸. Wystarczająca wydaje się już próba realizacji znamion typu czynu zabronionego realizowana przez napastnika. Teza przeciwna, czyli taka, która nakazywałaby się wstrzymać z akcją obronną do momentu, kiedy napastnik naruszy dobro chronione prawem, doprowadziłaby do szeregu takich sytuacji, w których defensor w ramach „prawidłowo” realizowanej obrony koniecznej miałby obowiązek oczekiwać na to, aż zamachowiec naruszy dobro prawne. Oczywiście jest, że taka nieudolna próba spotkać się musi z adekwatną odpowiedzią, jednak ten wymóg podyktowany jest już wymogiem proporcjonalności obrony.

Realizować instytucję obrony koniecznej można tylko w warunkach świadomości⁵⁹. Nie jest więc możliwe takie działanie w obronie koniecznej, które byłoby działaniem nieuświadomionym przez defensora⁶⁰. Świadomość ta nie jest jednak jedynym czynnikiem określającym podmiotową stronę tejże instytucji. Uzupełnić ją należy o element wolicjonalny, wskazujący na cel przedsięwziętego działania („w celu obrony”) ⁶¹. Analogicznie więc można powiedzieć, że kluczowym elementem tej świadomości będzie wola obrony. Zaświadcza o tym Sąd Najwyższy, który w tezie wyroku zaznacza: „Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach, i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obronnych od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa”⁶². Podobnie wypowiada się Sąd Apelacyjny w Lublinie: „Niezbędnym warunkiem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana

się, że wymaganie to spełnia tylko zachowanie czynne, swoisty kontratak. Naturalnie również zwykłe uchylenie się od zamachu (np. ucieczka) lub wręcz zachowania się biernie leżą w granicach uprawnień zaatakowanego, ale ich legalność nie wymaga odwołania się do obrony koniecznej”.

⁵⁷ W. Wolter, *Nauka...*, s. 169.

⁵⁸ A. Marek, *Obrona...*, s. 68.

⁵⁹ „Znamię subiektywne kontratypu (w tym również obrony koniecznej) podał w wątpliwość J. Majewski, dostrzegając m.in., że teza, iż znamię takie jest immanentną jego cechą, nie została – jak dotąd – przez nikogo dowiedziona. «I tak długo, jak długo nie zostanie zweryfikowana, powinna być traktowana jedynie jako pewne, mniej lub bardziej intuicyjne, założenie aprioryczne, którego status badawczy jest co najwyżej analogiczny jak założenia przeciwnego» (J. Majewski, *Czy znamię podmiotowe...*, s. 45–46)” – J. Giezek, [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021, art. 25.

⁶⁰ Wyrok SA w Łodzi z 20.05.2008 r., II AKa 79/08, „Prokuratura i Prawo” (wkładka) 2009/5, poz. 30.

⁶¹ Zob. Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 55.

⁶² Wyrok SN z 30.12.1972 r., Rw 1312/72, OSNKW 1973/5, poz. 69.

była wolą obrony. Niezbędne jest więc, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra”⁶³. Należy w tym miejscu podkreślić, że owa „wola obrony” musi być wolą szczerą, wolną od chęci rewanżu ze strony defensora⁶⁴. Nie oznacza ona jednak, że zachowanie podjęte przez broniącego będzie zachowaniem w pełni świadomym. W obiektywnej rzeczywistości może zaistnieć sytuacja, w której podmiot podczas dokonywania świadomego zachowania się względem zamachowca nie jest w stanie przewidzieć skutków swoich czynów⁶⁵. Doktryna wyraźnie odróżnia „nieumyślną obronę konieczną (która zarówno pojęciowo, jak i na gruncie obowiązującego prawa jest wykluczona) od świadomie podjętej obrony koniecznej, która prowadzi do nieumyślnej realizacji znamion czynu zabronionego”⁶⁶.

Jednym z warunków konstytuujących odparcie zamachu (obronę) w instytucji obrony koniecznej jest warunek konieczności tejże obrony. Warunek ten jest bezpośrednio skorelowany z ustawowym akcesem do odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na (jakiegokolwiek) dobro prawnie chronione. Limituje on więc zespół sytuacji, co do których instytucja obrony koniecznej może mieć zastosowanie. Sprecyzowanie tego warunku powiązane jest bezpośrednio z odpowiednim umiejscowieniem na osi współrzędnych trzech powiązanych ze sobą kwestii, stanowiących części składowe obrony koniecznej: 1) skuteczność obrony; 2) niezbędność (konieczność) obrony; 3) współmierność obrony⁶⁷.

Przez kryterium skuteczności obrony koniecznej należy rozumieć takie kryterium, które odpowiednio akcentowało przewagę defensora nad napastnikiem, dzięki czemu ów defensor dokonał pomyślnej (a więc i efektywnej) obrony dobra chronionego prawem⁶⁸. Skuteczność jest kolejno limitowana poprzez akcent stawiany na niezbędność oraz współmierność tejże obrony.

Tak więc niezbędność (konieczność) jest tym kryterium, które to dopuszcza możliwość czynnego odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu na (jakiegokolwiek)

⁶³ Wyrok SA w Lublinie z 15.01.1998 r., II AKa 181/97, LEX nr 35017.

⁶⁴ „Jest zatem oczywiste, że rozmyślne prowokowanie pokrzywdzonego w tym celu, aby sprowokowanego «napastnika» móc – pod pozorem wykonywania obrony – następnie ugodzić, neguje możliwość usprawiedliwienia działania sprawcy w obronie koniecznej (wyrok SA w Lublinie z dnia 20 maja 1996 r., II AKa 111/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, Nr 9, poz. 15). W takiej bowiem sytuacji po stronie «broniącego się» ewidentnie brak woli obrony, istnieje natomiast zamiar zakamuflowania zamachu skierowanego przeciwko sprowokowanej osobie (ibidem J. Giezek)” – wyrok Sądu Okręgowego (dalej SO) w Krakowie z 29.04.2015 r., IV Ka 245/15, LEX nr 1834012.

⁶⁵ Przykładem powyższego jest sytuacja, w której to broniący się przed naruszającym jego nietykalność cielesną napastnikiem odpycha go w taki sposób, który skutkuje śmiercią owego napastnika. Dochodzi więc tu do sytuacji, w której defensor pomimo świadomości obrony (posiadający świadomość i wolę obrony) dopuszcza się swoim zachowaniem czynu przezeń niezamierzonego (nieumyślnego).

⁶⁶ J. Giezek, [w:] *Kodeks...*, art. 25.

⁶⁷ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 64.

⁶⁸ „Oceniając sposób obrony, zawsze należy pamiętać, że działającemu w obronie koniecznej przysługuje prawo do obrony skutecznej, co musi się wiązać z osiągnięciem przewagi nad napastnikiem. Słusznie więc zauważa SN w wyr. z 14.06.1984 r. (I KR 123/84, OSNPG 1985, Nr 4, poz. 51), że: «Działanie obronne sprawcy działającego w obronie koniecznej przekraczać musi swą intensywnością intensywność zamachu, by było ono skuteczne» (zob. też wyr. SN z 10.01.1969 r., IV KR 234/68, OSNKW 1969, Nr 7–8, poz. 80, z głosem J. Gaja, OSPiKA 1970, Nr 1, poz. 9; wyr. SA w Katowicach z 15.10.1998 r., II AKa 53/98, Wok. 1999, Nr 4, s. 54)” – R.A. Stefański [red.], *Kodeks...*

dobro chronione prawem⁶⁹. Z warunkiem tym powiązane są bezpośrednio pojęcia „samoistności” czy „subsidiarności” (względnej i bezwzględnej)⁷⁰ obrony koniecznej, a więc tego, czy obrona konieczna jest instytucją, którą można realizować we wszystkich sytuacjach, kiedy ona znajdzie swoje zastosowanie, czy też jedynie w tych sytuacjach, gdy zostanie dokonana odpowiednia (uprzednia) selekcja ze względu na możliwość uniknięcia konfrontacji z napastnikiem. Rację należy przyznać pierwszemu ujęciu. Niezasadnym byłoby utworzenie takiej instytucji obrony społecznej, która to obarczałaby defensora takimi wymogami jak obowiązek ucieczki⁷¹ czy obowiązek zawiadomienia odpowiedniego organu państwowego. Przemawia za tym m.in. kryterium formalne (brak jest uwarunkowania w obecnie obowiązującej ustawie wymogów stanowiących kolejne limitacje tegoż kryterium)⁷².

Współmierność obrony koniecznej (jako kryterium limitujące zakres działania skuteczności i konieczności obrony) definiowana jest natomiast poprzez wskazanie należytej odpowiedzi na dwa następujące pytania: 1) czy podczas realizowanej obrony koniecznej obowiązuje zasada proporcjonalności dóbr? 2) czy sposób odparcia zamachu (obrony) nie był zbyt intensywny w stosunku do niego?⁷³

Na pierwsze z wyżej wskazanych pytań (tj. pytania o to, czy w przypadku instytucji obrony koniecznej występuje wymóg proporcjonalności dobra poświęcanego i dobra ratowanego) można odpowiedzieć dwojako. Niektórzy twierdzą, że obrona konieczna jest wyjątkową instytucją wyjętą spod tego wymogu⁷⁴. Ich oponenci wskazują z kolei, że wymóg ten istnieje (Ł. Pohl, A. Zoll, A. Marek), a zatem „warunkiem przyjęcia obrony koniecznej jest brak rażącej dysproporcji między wartością dobra zaatakowanego zamachem a wartością dobra napastnika, przeciwko któremu skierowane było działanie obronne”⁷⁵. Rację należy przyznać tym drugim. Ich stanowisko jest podzielone zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie – „wyrządzenie szkody w obronie nie może się przerodzić w czyn społecznie niebezpieczny, co ma wynikać z wzajemnej relacji wyrządzonej szkody, charakteru i stopnia niebezpieczeństwa

⁶⁹ A. Marek, *Obrona...*, s. 90.

⁷⁰ K. Buchała, *Granice obrony koniecznej*, „Palestra” 1974/5, s. 33 i n.

⁷¹ A. Marek, *Obrona...*, s. 91.

⁷² A. Marek, *Obrona...*, s. 96. „Pogląd o subsydiarności obrony koniecznej sprzeczny jest z samym brzmieniem przepisu art. 25 § 1 kk. Odrzucony został całkowicie zarówno w nauce prawa karnego, jak i w judykaturze (z wyłączeniem jednak sytuacji określonej w art. 2 ust. 2 lit. a Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności). Prawo do obrony koniecznej ma bowiem charakter nie subsydiarny, lecz samoistny” – wyrok SN z 9.04.2002 r., V KKN 266/00, LEX nr 52941. „Obrona konieczna, jak wynika to z treści art. 25 § 1 k.k., ma charakter samoistny, a nie «względnie samoistny i subsydiarny». Unormowania konwencyjne (art. 2 ust. 2 lit. a Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z dnia 4 listopada 1950 r., Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.) jednak wskazują, że prawo do skutecznej obrony musi mieć granice wynikające z aspektów aksjologicznych i humanistycznych, skoro życie ludzkie jest dobrem najwyższej wartości, zatem ta regulacja Konwencji nie przekreśla samoistności obrony koniecznej, skoro dotyczy kwestii współmierności sposobu podjętej obrony w odniesieniu do niebezpieczeństwa konkretnego zamachu, co w art. 25 § 2 k.k. stanowi odrębny warunek instytucji obrony koniecznej, ujęty od strony negatywnej” – postanowienie SN z 15.04.2015 r., IV KK 409/14, OSNKW 2015/9, poz. 78.

⁷³ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 70 i podana tam literatura.

⁷⁴ A. Gubiński, *O afekcie bez afektu*, „Państwo i Prawo” 1962/11.

⁷⁵ A. Zoll, [w:] *Kodeks...*, t. 1, cz. 1, *Komentarz...*, art. 25.

zamachu”⁷⁶; „W instytucji obrony koniecznej nie obowiązuje zasada proporcji dóbr zagrożonego zamachem i naruszonego w wyniku jego odparcia. Nie oznacza to jednak, aby w tym zakresie dopuszczalna była rażąca dysproporcja tych dóbr. (...) O stopniu przekroczenia granic obrony koniecznej decyduje w szczególności dysproporcja wartości dobra zaatakowanego zamachem i wartości dobra napastnika zaatakowanego w wyniku odpierania zamachu, jak i dysproporcja w intensywności i sposobie zamachu i obrony”⁷⁷.

Odpowiedź na drugie z wyżej postawionych pytań dotyczyć ma określenia relacji między intensywnością zamachu a sposobem i środkami jego odparcia⁷⁸. W stosunku do tej kwestii panuje powszechna zgoda, że „nie może w ramach obrony koniecznej zachodzić rażąca nieodpowiedniość między zamachem a nasileniem obrony”⁷⁹.

Przekroczenie granic obrony koniecznej (*excessus defensionis*) skutkuje tym, że czyn dokonany przez osobę broniącą nie jest działaniem w ramach kontratypu obrony koniecznej. W konsekwencji nie jest to czyn legalny. Przeciwnie – może stać się on zarówno czynem bezprawnym, jak i karalnym. Należy jednak w tym miejscu z całą stanowczością podkreślić, że czyn ekscententa popełniony w ramach przekroczenia swym zachowaniem granic obrony koniecznej różni się w sposób niezwykle znaczący od czynu, który w ogóle nie realizuje swoją konstrukcją instytucji obrony koniecznej⁸⁰. Tak więc przestępstwo wynikające z przekroczenia (konkretnym zachowaniem się sprawcy) granic obrony koniecznej jest przestępstwem niezwykle uprzywilejowanym – ustawodawca przewiduje możliwość (a właściwie kompetencję dla adresata normy sankcjonującej) do zastosowania na etapie wyrokowania instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (bądź nawet odstąpienia od jej wymierzenia) – art. 25 § 2 k.k. z 1997 r.

Prawodawca nie definiuje *sensu stricte* pojęcia „przekroczenia granic obrony koniecznej”, jednakowoż w literaturze przedmiotu ugruntowany jest pogląd wyszczególniający jego dwie postaci. Pierwsza z nich nosi miano „ekscesu intensywnego”, druga zaś „ekscesu ekstensywnego”. Ustawodawca wyodrębnia pierwszy z ww. ekscesów wyłącznie poprzez następującą frazę: „w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu” (art. 25 § 2 k.k. z 1997 r.). W stosunku co do drugiego takiego wyróżnienia brak.

⁷⁶ K. Buchała, *Granice...*, s. 39.

⁷⁷ Wyrok SA w Lublinie z 2.03.2010 r., II AKa 3/10, LEX nr 583684.

⁷⁸ A. Marek, *Obrona...*, s. 106.

⁷⁹ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 72 i podana tam literatura.

⁸⁰ „Przekroczenie granic obrony koniecznej należy wyraźnie odróżnić od braku obrony koniecznej w ogóle. Co prawda, w obu tych wypadkach naruszenie cudzych dóbr prawnych będzie stanowiło czyn bezprawny, jednakże tylko pierwszy z nich wiąże się z możliwością nadzwyczajnego złagodzenia kary lub odstąpienia od jej wymierzenia (art. 25 § 2 KK), a nawet z niepodleganiem karze (art. 25 § 2a i 3 KK). Niezbędne jest więc ustalenie, które przesłanki obrony koniecznej warunkują jej zaistnienie, a które służą określeniu jej granic” – R.A. Stefański [red.], *Kodeks...*; „Dla ustalenia odpowiedzialności karnej i jej konsekwencji nie jest obojętne, czy zachowanie jest bezprawne z powodu przekroczenia granic obrony koniecznej, czy jest bezprawne, gdyż w ogóle stan obrony koniecznej nie wystąpił (...). Nie wszystkie znamiona obrony koniecznej wyznaczają jej granice, które mogą być przekroczone przez działania obronne” – A. Zoll, [w:] *Kodeks...*, t. 1, cz. 1, *Komentarz...*, art. 25.

W rozważaniach na temat pojęcia „ekscesu intensywnego” kluczowe jest zdefiniowanie swoistej symetrii między pojęciami „obrony” a „zamachem”. Ekscesem jest wobec tego stan, w którym czyn defensora współmierność tę przekracza⁸¹. Tak więc granica między czynami, które określone będą mianem „ekscesu intensywnego”, zostanie wytyczona przez właściwą klasyfikację (wartości) dóbr prawnych pozostających (z racji natury tejże instytucji) ze sobą w nierozwiązywalnym konflikcie, a także przez zasadę umiarkowanej obrony koniecznej, tj. takiej obrony, która to będzie realizowana w sposób adekwatny (proporcjonalny) do grożącego niebezpieczeństwa ze strony zamachowca. Wobec powyższego „za eksces uznaje się generalnie rażącą dysproporcję między dobrami konfliktowanymi, przy czym dotyczy to wszelkich dóbr, tj. o różnej społecznej wartości”⁸². Poza tym „należy więc wymagać, aby nie było rażącej dysproporcji między niebezpieczeństwem zamachu a «niebezpieczeństwem» jego odpierania”⁸³. Trzeba przy tym podkreślić, że niezwykle istotna jest tutaj strona podmiotowa sprawcy (defensora). Musi on bowiem – odpierając bezpośredni i bezprawny zamach – co najmniej godzić się (a więc być świadomym) na to, że obrona ta jest niewspółmierna⁸⁴. Podsumowując powyższe, „eksces intensywny obrony koniecznej zachodzi wówczas, gdy odpierający bezprawny zamach świadomie godzi w najbardziej cenne dobra napastnika, używając nadmiernie niebezpiecznych środków lub sposobów działania, mimo że w granicach jego możliwości było zastosowanie równie skutecznych, ale mniej niebezpiecznych środków i sposobów obrony”⁸⁵.

W literaturze oraz judykaturze eksces ekstensywny obrony koniecznej pojmuje się jako stosunek niewspółczesności obrony do zamachu. Niewspółczesność ta wystąpić może w dwóch różnych postaciach. Pierwszą z nich jest postać „obrony uprzedniej”, która to ma miejsce wtedy, gdy obrona – jako zachowanie realizowane w ramach przedmiotowej instytucji obrony koniecznej – będzie obroną przedwczesną co do odpieranego przez nią zamachu (*defensio antecedens*). Druga jej postać to „obrona następcza”, która występuje – przeciwnie do tej pierwszej – już po akcji zamachowej, więc zostaje ona realizowana już po ustaniu bezpośredniego (bezprawnego) zamachu (*defensio subsequens*). Eksces ten „polega więc na przełamaniu więzi czasowej i sytuacyjnej zamachu i jego odpierania, przy czym najistotniejszym wyznacznikiem ekscesu ekstensywnego jest niewątpliwie więź czasowa (*temporis vicinitas*)”⁸⁶.

Przytoczone powyżej ujęcie ekscesu ekstensywnego (występującego w postaci „obrony uprzedniej”) nie wydaje się jednak w pełni adekwatne z uwagi na (ważki skądinąd argument), że w omawianym przypadku ów zamach nie uzyskał (jeszcze) cechy materialnego istnienia w świecie obiektywnej rzeczywistości. Jeżeli zatem

⁸¹ A. Marek, *Obrona...*, s. 126 i podana tam literatura.

⁸² A. Marek, *Obrona...*, s. 130.

⁸³ K. Buchała, *Prawo...*, s. 258.

⁸⁴ „Przekroczenie obrony koniecznej musi być zawinione, a więc sprawca musi mieć świadomość i co najmniej godzić się na to, że używa nadmiernego środka obrony dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiekolwiek dobro społeczne lub jakiekolwiek dobro jednostki albo że jego działanie jest niewspółmierne w stosunku do napadu” – wyrok SN z 11.08.1972 r., II KR 109/72, OSNKW 1973/2-3, poz. 29.

⁸⁵ A. Marek, *Obrona...*, s. 133.

⁸⁶ A. Marek, *Obrona...*, s. 134.

mówi się o braku (bezpośredniego, bezprawnego) zamachu, to nie sposób mówić o realizowaniu zachowaniem przekroczenia obrony koniecznej, gdyż obrony tej zwyczajnie (jeszcze) nie ma⁸⁷. Subtelniejszym więc wydaje się zaklasyfikowanie (przytoczonego powyżej stanu rzeczy) jako błędu co do okoliczności wyłączającej bezprawność czynu zabronionego (art. 29 k.k. z 1997 r.) – w postaci mylnego wyobrażenia, że miał miejsce zamach uprawniający (podmiot) do podjęcia obrony koniecznej (urojona obrona konieczna)⁸⁸. Nieprzyjęcie powyższej tezy doprowadziłoby siłą rzeczy do (irracjonalnej skądinąd) konkluzji, że jeżeli zamachem (na dobro chronione prawem) jest nie tylko to, co bezpośrednio godzi w dobro chronione prawem, ale również wysoki poziom niebezpieczeństwa (jego) naruszenia⁸⁹, to eksces ekstensywny (w postaci zamachu uprzedniego) będzie stanem, który to swym zakresem będzie obejmował okres jeszcze szerszy, poza przedmiotowym stanem niebezpieczeństwa⁹⁰. Należy przy tym nadmienić, że w literaturze przedmiotu istniały również głosy przeciwnie, które upatrywały zaistnienie takiego ekscesu w przypadku „bliskiego związku czasowego” między działaniem defensora a uprzednim (niezaistniałym jeszcze) zamachem⁹¹.

Jeżeli chodzi o eksces ekstensywny przekroczenia granic obrony koniecznej w postaci „obrony następczej”, to wywołuje on mniej kontrowersji teoretycznoprawnych niż wyżej wskazany *defensio antecedens*. Eksces ten polega na kontynuacji przez defensora działań polegających na odpieraniu bezpośredniego (bezprawnego) zamachu w momencie, w którym niebezpieczeństwo zamachu straciło przymiot niebezpieczeństwa bezpośredniego. Należy przy tym podkreślić, że warunkiem temporalnym limitującym instytucję rzeczzonego ekscesu jest warunek „«bezpośredniej bliskości» czasowej między zakończonym zamachem a działaniem ekscedenta”⁹². Warunek ten jest jednak różnie interpretowany. Już W. Wolter pisał, że „oceniać takie wypadki należy bardzo ostrożnie. Zaatakowanie napastnika już po zamachu jako przejaw zemsty jest typowym przekroczeniem granic obrony koniecznej, ale czasowe zaprzestanie napadu może być również przygotowaniem do ponowienia zamachu”⁹³. W orzecznictwie zagadnienie ekscesu ekstensywnego również zostało zdefiniowane w sposób pozostawiający wątpliwości interpretacyjne⁹⁴:

⁸⁷ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 97 i podana tam literatura.

⁸⁸ Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 381.

⁸⁹ A. Zoll, [w:] *Kodeks...*, t. 1, cz. 1, *Komentarz...*, art. 25.

⁹⁰ Sceptycyzm wobec „obrony uprzedniej” głosił również W. Wolter: „eksces ekstensywny praktycznie aktualny nie tyle w postaci przedwczesnej akcji obronnej, ile akcji obronnej już po czasie, kiedy napastnik umyka” – W. Wolter, *Nauka...*, s. 176.

⁹¹ A. Marek, *Obrona...*, s. 137 i podana tam judykatura.

⁹² A. Marek, *Obrona...*, s. 139 i podana tam judykatura.

⁹³ W. Wolter, *Nauka...*, s. 176.

⁹⁴ Wprowadzono jednocześnie ogólną dyrektywę stanowiącą, że: „Zgodnie art. 25 § 2 k.k. przyjmuje się, iż przekroczenie granic obrony koniecznej, o którym mowa w tym przepisie, przyjmuje dwie postaci: ekscesu intensywnego, polegającego na zastosowaniu sposobu obrony niewspółmiernego do niebezpieczeństwa zamachu oraz ekscesu ekstensywnego, zachodzącego w przypadku braku zgodności czasowej obrony i zamachu. Zatem stosując do zachowania oskarżonego art. 25 § 2 k.k., sąd powinien rozważyć, która postać ekscesu uwidoczniła się w jego zachowaniu i dać temu wyraz w opisie czynu, jednak po przeprowadzeniu postępowania dowodowego” – wyrok SN z 4.07.2018 r., III KK 430/17, LEX nr 2522970.

„bliski związek czasowy i miejscowy uwarunkowany stanem niebezpieczeństwa”⁹⁵. Podobnie twierdzi Sąd Apelacyjny w Szczecinie, uwypuklając zaistnienie odpowiedniego związku intelektualno-wolicjonalnego sprawcy, a popełnionego przezeń czynem zabronionym – „Wprawdzie przekroczenie granic obrony koniecznej może przybrać postać ekscesu ekstensywnego, a więc dotyczyć sytuacji, gdy działanie obronne zostało przedłużone na czas, w którym napastnik zrezygnował już z kontynuowania zamachu, ale musi występować pewien związek pomiędzy podjętą akcją obronną a samym zamachem. Nie sposób bowiem racjonalnie mówić o przekroczeniu granic obrony w sytuacji, gdy podjęta akcja tak dalece oderwała się od sytuacji związanej z zamachem, że była faktycznie motywowana inną kwestią niż chęć obrony”⁹⁶. W przypadku ekscesu ekstensywnego, czyli przekroczenia granic obrony koniecznej związanego z brakiem ciągłości temporalnej obrony defensora, istnieje więc warunek, by zachowanie się pozostało w ścisłym związku z bezpośrednim (bezprawnym) zamachem na jakiegokolwiek dobro chronione prawem. Warunek ten w sposób pośredni pozwala bowiem wyznaczyć zakres zachowań, które są podejmowane przez podmiot w ramach ekscesu ekstensywnego. Należy przy tym podkreślić, że liczba zachowań należących do tego zbioru będzie się znacząco różnić od tego, gdzie zostanie umiejscowiony przedmiotowy warunek, a jako że cechuje się on szerokim pasmem nieostrości, potencjalna klasa zachowań jest trudna do całościowego jej wyodrębnienia.

Warto nadto zaznaczyć, że jeśli chodzi o zagadnienie strony podmiotowej przekroczenia granic obrony koniecznej w postaci ekscesu defensora, to ta strona podmiotowa winna się równać ze stroną podmiotową właściwą dla obrony koniecznej⁹⁷. Tak więc zachowanie się realizowane przez podmiot to takie zachowanie, które jest zachowaniem świadomym oraz dokonywanym z wolą odparcia zamachu. Należy przy tym zaakcentować, że do określenia przekroczenia granic obrony koniecznej nie jest wymagana tak ukształtowana strona podmiotowa sprawcy, by będąc świadomym, godził się on na zachowanie stanowiące przekroczenie granic obrony koniecznej. Można bowiem przekroczyć granice obrony koniecznej w taki sposób, aby nie mieć zamiaru ich przekroczenia⁹⁸.

Już W. Wolter wskazywał, że stan psychiczny ekscententa (a więc jego gniew, wzburzenie, strach itd.) wpływać będą bezpośrednio na personalną zarzucalność jego czynu⁹⁹. Powyższa konotacja znajduje się również w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wykazującego omawiany stan rzeczy w dwóch (zazębiających się) tezach: „1. Stopień społecznego niebezpieczeństwa przestępstwa popełnionego w razie przekroczenia granic obrony koniecznej jest znacznie mniejszy niż przestępstwa dokonanego nie w obronie koniecznej. Wynika to z tego, że ustawodawca liczy się ze szczególną sytuacją, w jakiej znalazł się przekraczający granice obrony

⁹⁵ Wyrok SN – Izba Karna – z 25.07.1958 r., II K 304/58, Legalis nr 47440.

⁹⁶ Wyrok SA w Szczecinie z 26.05.2022 r., II AKa 225/21, LEX nr 3576314.

⁹⁷ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 103 i podana tam literatura.

⁹⁸ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 103–104.

⁹⁹ W. Wolter, *Nauka...*, s. 177.

koniecznej na skutek bezprawnego zamachu, bierze pod uwagę sytuację emocjonalną, w której zwykle znajduje się ten, kto działa w obronie koniecznej, i uwzględnia, że człowiekowi, który staje wobec bezpośredniego, bezprawnego zamachu, często trudno jest zachować taką rozagę w działaniu, by broniąc się nie wyrządził niepotrzebnie napastnikom nadmiernej szkody. 2. Okoliczności, w których broni się napadnięty, w zasadzie mają wpływ w sensie korzystnym na ocenę stopnia winy sprawcy oraz stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu¹⁰⁰. Tak więc zachowanie się ekscententa musi być zachowaniem świadomym – świadomość ta dotyczyć ma zachodzącej przeciwko defensorowi akcji obejmującej zamach na (jakikolwiek) dobro chronione prawem oraz wolę odparcia tego zamachu¹⁰¹. Teza ta znajduje swoje odbicie w orzecznictwie: „W przypadku stwierdzenia winy przy przekroczeniu granic obrony koniecznej, niezależnie od dalszych implikacji w zakresie wymiaru kary, obowiązkiem sądu jest dokładne opisanie wszystkich elementów czynu mających znaczenie dla prawidłowej kwalifikacji, przy jednoczesnym uwzględnieniu wszystkich aspektów zachowania sprawcy należących do ustawowych znamion danego typu przestępstwa i przy jednoczesnym powołaniu art. 25 § 2 k.k.”¹⁰². Podsumowując więc, powyżej stawiane wymogi rozdzielają klasę zachowań typizowanych w ramach ekscesu obrony koniecznej od klasy zachowań, która to z tym ekscesem nie ma nic wspólnego, tj. zachowań motywowanych zemstą, samosądem lub chuligaństwem¹⁰³.

Zagadnienie ekscesu zostało unormowane w art. 25 § 2 k.k. z 1997 r., wskazującym: „W razie przekroczenia granic obrony koniecznej, w szczególności gdy sprawca zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu, sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia”. Natomiast zgodnie z § 2a oraz § 3 tego artykułu: „Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące”; „Nie podlega karze, kto przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu”.

Jeśli chodzi o materialnoprawną konsekwencję zachowania się, którym sprawca przekroczył granice obrony koniecznej, to zachowanie się otrzymuje status zachowania bezprawnego¹⁰⁴. Konsekwencją tą objęte są zarówno zachowania unormowane w art. 25 § 2 k.k. z 1997 r., jak i zachowania z § 2a i 3 tego artykułu. Jako że zachowanie się otrzymało taki, a nie inny, status bezprawności czynu, to podmiot atakujący (zamachowiec) może zastosować względem defensora obronę

¹⁰⁰ Wyrok SN 7 sędziów z 30.04.1974 r., VI KRN 26/74, OSNKW 1974/9, poz. 162.

¹⁰¹ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 103.

¹⁰² Wyrok SA we Wrocławiu z 20.04.2016 r., II AKa 76/16, LEX nr 2047148.

¹⁰³ Wyrok SN z 19.02.1997 r., IV KKN 292/96, LEX nr 29547.

¹⁰⁴ „Konsekwencją przekroczenia granic obrony koniecznej jest bezprawność zachowania broniącego się, co może implikować jego odpowiedzialność karną” – M. Mozgawa, [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024, art. 25.

konieczną¹⁰⁵. Zachowanie się podmiotu, które to zostało unormowane zarówno w pierwszej (art. 25 § 2 k.k. z 1997 r.), jak i w drugiej (art. 25 § 2a i 3 k.k. z 1997 r.) grupie przytoczonych wyżej przepisów nie jest zachowaniem legalnym. Przeciwnie – staje się ono zachowaniem bezprawnym. Bezprawność ta oczywista na gruncie art. 25 § 2 k.k. z 1997 r. może przysparzać pewnych trudności interpretacyjnych na gruncie pozostałych paragrafów tego artykułu, jednak jej złożoność zależy od właściwej interpretacji formuły „nie podlega karze”¹⁰⁶. Formuła ta nie jest bowiem formułą dokonującą materialnoprawnych zmian, gdyż dotyczy kwalifikacji czynu – zachowanie się ekscententa nadal pozostaje zachowaniem bezprawnym, dochodzi tutaj tylko do zmiany z punktu widzenia prawa procesowego¹⁰⁷.

W przeszłości zwykło się twierdzić, że przekroczenie granic obrony koniecznej zawsze pociąga za sobą to, że działanie defensora przestaje być działaniem legalnym, miast tego staje się działaniem bezprawnym i działaniem zawinionym, zabronionym pod groźbą kary¹⁰⁸. Zaświadcza o tym opracowanie A. Marka, który to wskazuje, że „czyn będący przekroczeniem granic obrony koniecznej, który wypełnia znamiona określonego typu przestępstwa (np. uszkodzenia ciała napastnika, spowodowanie jego śmierci), jest przestępstwem swoiście uprzywilejowanym”¹⁰⁹. Konstatacja ta jest konstatacją błędną, gdyż niespójną ze światem obiektywnej rzeczywistości – nie każdy bowiem eksces obrony koniecznej jest ekscysem posiadającym status czynu przestępnego¹¹⁰. Zmaterializować się może taki rodzaj przekroczenia granic obrony koniecznej, który nie będzie odznaczać się mianem karygodności (społecznej szkodliwości w stopniu wyższym niż znikomy) bądź winy rozumianej prawnokarnie¹¹¹. Jednakowoż należy już w tym miejscu podkreślić: „Przekroczenie granic obrony koniecznej co do zasady zmniejsza stopień społecznej szkodliwości czynu, a zarazem stopień winy sprawcy. Skala złagodzenia tego stopnia zależy od stopnia przekroczenia granic obrony koniecznej, który ze swej istoty może być różny. O stopniu tym decydować będzie w szczególności stopień dysproporcji pomiędzy wartością dobra zaatakowanego zamachem i wartością dobra napastnika naruszonego przez odpieranie zamachu, a także to na ile zastosowany sposób obrony przekraczał swoją intensywnością tę siłę, która była niezbędna do odparcia zamachu. Na ocenę stopnia zawinienia rzutować będzie także stan psychiczny sprawcy, a więc np. w jakim stopniu jego działanie motywowane było strachem lub wzburzeniem wywołanym zamachem”¹¹². Z tezy tej wypływa konkluzja, że samoistne urzeczywistnienie się ekscesu nie jest warunkiem wystarczającym dla przypisania sprawcy odpowiedzialności

¹⁰⁵ „W momencie gdy napadnięty (osoba powołująca się na pomoc konieczną) przekracza granice obrony koniecznej, to po stronie napastnika powstaje prawo do obrony, napadnięty – przekraczając granice kontratywu – dopuszcza się bowiem zamachu bezpośredniego, bezprawnego” – J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzošek, Warszawa 2023, art. 25.

¹⁰⁶ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 106.

¹⁰⁷ A. Zoll, [w:] *Kodeks...*, t. 1, cz. 1, *Komentarz...*, art. 25.

¹⁰⁸ W. Wolter, *Nauka...*, s. 177.

¹⁰⁹ A. Marek, *Obrona...*, s. 143.

¹¹⁰ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 106.

¹¹¹ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 106; J. Lachowski, [w:] *Kodeks...*, art. 25.

¹¹² Wyrok SO w Koszalinie z 15.10.2013 r., II K 10/13, LEX nr 1858231.

karnej z tytułu popełnienia czynu zabronionego pod groźbą kary. Wymaga się bowiem, aby czyn ten prócz powyższego był także czynem karygodnym oraz czynem zawinionym. Z powyższego wynika również, że pojęcie „ekscesu” jest pojęciem stopniowalnym, zatem sam fakt przekroczenia granic obrony koniecznej jest (tylko) warunkiem *sine qua non* odpowiedzialności karnej ekscententa, lecz nie jest warunkiem wystarczającym. Tak więc o stopniu przekroczenia granic obrony koniecznej decyduje zarówno dysproporcja wartości kolidujących dóbr, jak i dysproporcja w intensywności i sposobie zamachu oraz obrony¹¹³.

Przekroczenie granic obrony koniecznej może się wiązać z tym, że w pewnych szczególnych okolicznościach sprawca (ekscendent) „nie podlega karze”. W ustawie wyróżnia się dwie takie okoliczności. Z pierwszą z nich mamy do czynienia wówczas, gdy defensor przekracza granice obrony koniecznej, odpierając zamach polegający na wdarciu się do mieszkania, lokalu, domu albo na przylegający do nich ogrodzony teren lub odpierając zamach poprzedzony wdarciem się do tych miejsc, chyba że przekroczenie granic obrony koniecznej było rażące (art. 25 § 2a k.k. z 1997 r.) Z kolei druga ma miejsce, gdy (również) defensor przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu (art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.).

W niniejszych rozważaniach pierwsza z wyżej wymienionych okoliczności zostanie pominięta na rzecz koncentracji na okolicznościach typizowanych w art. 25 § 3 k.k. z 1997 r. Na wstępie przedmiotowych rozważań należy zaznaczyć, że przepis ten jest przepisem redakcyjnie niefortunnym. Niefortunność tę wytknęła Krystyna Daszkiewicz, wykazując, że art. 25 § 3 k.k. z 1997 r. jest przepisem dyskryminującym grupę ludzi charakteryzujących się niezwykłą odwagą i stoicyzmem, którzy jednak w sytuacji zamachowej, dążąc do skutecznej obrony koniecznej (z należytym sobie opanowaniem), przekraczają ją (w sposób niewspółmierny bądź niewspółczesny). Osoby te nie korzystałyby z obligatoryjnego odstąpienia od wymierzenia kary tylko dlatego, że posiadałyby takie, a nie inne, cechy genetyczne predestynujące ich do zachowania rozwagi w momentach kryzysowych¹¹⁴. W konsekwencji powyższego K. Daszkiewicz opowiada się za innym brzmieniem redakcyjnym przedmiotowego paragrafu, który to po zmianach nosiłby brzmienie następujące: „Nie popełnia przestępstwa, kto przekroczył granice obrony koniecznej, jeżeli było to usprawiedliwione okolicznościami zamachu”¹¹⁵. Uproszczenie to wydaje się słusznym.

Przedmiotowe rozważania, będące treścią tegoż artykułu, nie dotyczą jednak problematyki interpretacji warstwy deskryptywnej paragrafu trzeciego (które są powzięte w celu utworzenia nowego, pełniejszego brzmienia przepisu). Miast tego koncentrować się będą na deskrypcji okoliczności, w których podmiot, czyniąc takie, a nie inne, prawnokarnie relewantne zachowanie, obligatoryjnie „nie

¹¹³ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 110.

¹¹⁴ K. Daszkiewicz, *Przekroczenie granic obrony koniecznej. Propozycja nowego ujęcia § 3 art. 25 k.k. O koniecznej obronie idei prawa. Błędne stosowanie przepisów o obronie koniecznej*, [w:] K. Daszkiewicz, *Kodeks karny z 1997 roku. Uwagi krytyczne*, Gdańsk 2001, s. 101 i n.

¹¹⁵ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 111.

podlega karze". Słowem, niniejsze opracowanie próbuje odpowiedzieć na pytanie: co oznacza sformułowanie „przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem strachu lub wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu” (art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.)?

Oczywistym jest, że już sama okoliczność (bezpośredniego, bezprawnego, rzeczywistego) zamachu (na jakiegokolwiek dobro chronione prawem) wywołuje u defensora żywe emocje. Do emocji tych można zaliczyć z jednej strony emocje, które motywują ten podmiot do dokonania skutecznej defensywy, z drugiej zaś strony emocje, które ten podmiot od tej obrony powstrzymują.

Jednakże sytuacja opisana w art. 25 § 3 k.k. z 1997 r. dotyczyć ma takiego zespołu przypadków, które to wskazują, że „okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie tłumaczą wywołanie strachu lub wzburzenia, a stan taki przesądził o sposobie odparcia zamachu”¹¹⁶. Koresponduje z powyższym również wyrok Sądu Okręgowego w Koszalinie, który to wskazał, że „art. 25 § 3 k.k. ma zastosowanie wówczas, gdy przekroczenie granic obrony koniecznej było wynikiem strachu lub wzburzenia, usprawiedliwionych okolicznościami zamachu, a więc gdy okoliczności zamachu, oceniane obiektywnie, racjonalnie uzasadniają stan strachu lub wzburzenia, a tenże stan przesądził o sposobie odparcia zamachu (...). Po drugie, w orzecznictwie zwraca się uwagę, że okoliczności usprawiedliwiające strach lub wzburzenie sprawcy przekraczającego granice obrony koniecznej są podobne jak powody silnego wzburzenia sprawcy zabójstwa z art. 148 § 4 k.k. (...). Chodzi więc o sytuacje wyjątkowe, szczególne, a przy tym należy uwzględnić, że bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty zamach na dobro chronione i niezbędność podjęcia obrony koniecznej dla odparcia tego zamachu powoduje zawsze stan pewnego wzburzenia psychicznego, obawy czy zdenerwowania i trudno wyobrazić sobie bezprawny zamach, który nigdy nie wzbudziłby u zaatakowanego strachu i wzburzenia. Fakt ten nie oznacza jednak, że w każdym przypadku zostają wówczas spełnione warunki określone w art. 25 § 3 k.k.”¹¹⁷. „Okoliczności usprawiedliwiające strach (lęk) lub wzburzenie sprawcy przekraczającego granice obrony koniecznej (art. 25 § 3 k.k.) są podobne jak powody silnego wzburzenia sprawcy zabójstwa (art. 148 § 4 k.k.). Nie można przy tym pominąć jednostkowej podatności sprawcy na doznanie strachu lub wzburzenia, zatem znaczenie w ocenie mają nie tylko przesłanki natury obiektywnej (...)”¹¹⁸.

Rację jednak mają ci, którzy twierdzą, że okoliczności (zamachu) usprawiedliwiające strach lub wzburzenie typizowane w art. 25 § 3 k.k. z 1997 r. muszą co prawda wykraczać poza „normę” strachu lub wzburzenia, lecz nie muszą się zbliżać do okoliczności „silnego wzburzenia” typizowanego w art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. Słuszne jest bowiem twierdzenie, że takowa limitacja okoliczności jest niczym innym jak wykładnią na niekorzyść sprawcy¹¹⁹. Również Sąd Apelacyjny w Katowicach pisze, że

¹¹⁶ Postanowienie SN z 15.04.2015 r., IV KK 409/14, OSNKW 2015/9, poz. 78.

¹¹⁷ Wyrok SO w Koszalinie z 2.09.2014 r., II K 125/13, LEX nr 1858236.

¹¹⁸ Wyrok SA w Krakowie z 29.09.2005 r., II AKa 169/05, KZS 2005/11, poz. 24.

¹¹⁹ Ł. Pohl, K. Burdziak, *Praktyka...*, s. 123.

„pojęcia «silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami» z art. 148 § 4 k.k. oraz «wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu», jakim posługuje się przepis art. 25 § 3 kk, w swej istocie są tożsame i oznaczają przewagę w procesie decyzyjnym sprawcy emocji nad intelektem, przy czym dla zastosowania przepisu art. 25 § 3 k.k. stopień wzburzenia może być mniejszy, a zatem nie trzeba wymagać, by osiągnęło ono stopień natężenia właściwy afektowi, bowiem ustawodawca posłużył się w tym przypadku pojęciem «wzburzenia», a nie «silnego wzburzenia», jak w art. 148 § 4 k.k.”¹²⁰.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że pojęcie tzw. „zabójstwa w afekcie” typizowanego w art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. nie jest pojęciem nowym. Zagadnienie to występowało w nauce prawa karnego już podczas funkcjonowania poprzednio obowiązujących Kodeksów karnych. Abstrahując jednak od wszelkich złożoności występujących na gruncie powyższego typu zmodyfikowanego zabójstwa należy (tylko w telegraficznym skrócie) zaznaczyć, że zamiar afektywny (*dolus impetus*) jest szczególną odmianą zamiaru nagłego – u podstaw zaistnienia tegoż zamiaru leży właśnie afekt, który jest czynnikiem, pod którego wpływem podmiot (sprawca) podejmuje się natychmiastowej realizacji znamion czynu zabronionego¹²¹.

Na pierwszym miejscu właściwym jest (powtórnie) podkreślenie fundamentalnej kwestii. Pojęcia rzeczzone nie są pojęciami jakościowo tożsamymi, w tym sensie, że różnią się one poziomem ich nasilenia. Tak więc „wzburzenie” określone w dyspozycji art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. będzie obejmować stany o wiele mocniejsze aniżeli stany określone we „wzburzeniu” z art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.

Skoro jest to prawda, to konstatacja powyższa wpływa pozytywnie na wysnucie rzeczzonej tezy, wskazującej, że zakres pojęciowy wyrażenia „zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” z przepisu α (tj. art. 148 § 4 k.k. z 1997 r.) jest częściowo wspólny z zakresem pojęciowym wyrażenia „przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem (...) wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu” z przepisu β (tj. art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.), przy czym oba te wyrażenia posiadają zakresy nieodpowiadające sobie nawzajem.

Tak więc zakres znaczeniowy z wyrażenia określonego w przepisie α obejmuje następujące elementy: 1) podmiot będzie się znajdował w sytuacji, w której będzie realizował znamiona przedmiotowe czynu zabójstwa; 2) czyn ten (zabójstwo) musi być realizowany przez ową jednostkę w stanie jej silnego wzburzenia; 3) owo silne wzburzenie musi być usprawiedliwione okolicznościami. Z kolei zakres znaczeniowy wyrażenia określonego w przepisie β wyznaczony jest tym, że: 1) podmiot (defensor) znajduje się w sytuacji, w której swoim zachowaniem przekracza granice obrony koniecznej; 2) podmiot, przekraczając owe granice, znajduje się w stanie wzburzenia; 3) wzburzenie to musi być usprawiedliwione okolicznościami zamachu.

¹²⁰ Wyrok SA w Katowicach z 1.12.2000 r., II AKa 295/00, „Wokanda” 2002/3, poz. 41.

¹²¹ Ł. Pohl, *Prawo...*, s. 168.

Na podstawie powyższego można zaobserwować konkretne odmienności. Pierwszą z nich jest niewątpliwie rodzaj czynności, które musi dokonać sprawca, aby zrealizować znamiona czynu zabronionego pod groźbą kary. Musi to być dokonanie zabójstwa albo przekroczenie granic obrony koniecznej. Kolejno zauważyć można, że zarówno fragment przepisu α , jak i fragment przepisu β wskazują na zrealizowanie znamion pod wpływem „wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” z tą jednak różnicą, że w przepisie α mowa jest nie tyle o wzburzeniu jako takim, ile o silnym wzburzeniu. Nadto w przepisie β normodawca doprecyzowuje znamiona modalne o sformułowanie „zamachu”.

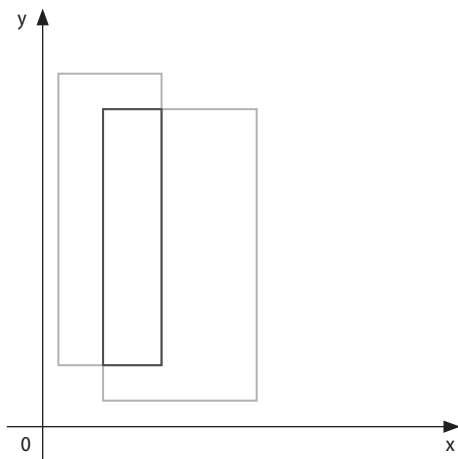
Tak więc, jeżeli porównamy ze sobą dwa wyrażenia: „zabija człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami” z przepisu α (tj. art. 148 § 4 k.k. z 1997 r.) oraz „przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem (...) wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu” z przepisu β (tj. art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.), możemy zaobserwować, że: 1) wystąpić mogą m.in. takie zabójstwa pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, które jednocześnie są efektem przekroczenia granic obrony koniecznej, pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu; 2) „wzburzenie” oraz „silne wzburzenie” określone we fragmentach przytoczonych przepisów jest wyrażeniem tożsamym i stopniowalnym, zatem zakres intensywności „wzburzenia” z art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. będzie częściowo korespondował z zakresem „wzburzenia” z art. 25 § 3 k.k. z 1997 r., z tym że intensywność ta z racji przymiotnika „silny” będzie większa. Jednocześnie należy podkreślić, że jeśli chodzi o wyrażenie „przekracza granice obrony koniecznej pod wpływem (...) wzburzenia usprawiedliwionych okolicznościami zamachu” z przepisu β (tj. art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.), to zawiera ono w sobie również takie sytuacje, które polegać będą na przekroczeniu granic obrony koniecznej, ale nie będą skutkowały dokonaniem zabójstwa człowieka pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Bezsporne jest, że podczas realizowania przez sprawcę swym zachowaniem znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. może u niego wystąpić taki stan, który to w karnistyce określa się mianem poczytalności ograniczonej. Dyskusyjne wydaje się natomiast to, w którym momencie ów stan miałby wystąpić, oraz to, czy jest on wkomponowany w znamiona przepisu typizującego. Jeżeli więc istnieje klasa zachowań wspólnych dla α i β , to prawidłowym jest, że w tejże klasie może dojść do takiej sytuacji, w której podmiot znajduje się w stanie określonej dyspozycji z przepisu art. 31 § 2 k.k. z 1997 r.¹²²

Tezę tę można również wykazać za pomocą zakresów wyrażen nałożonych na układ współrzędnych XY. Przedstawia to następujący wykres.

¹²² W klasie tej urzeczywistnić się może taki stan psychiczny sprawcy, który będzie rzutował na umniejszenie jego winy (abstrahując od innych konsekwencji procesualnych, które to następują w ramach formuły „nie podlega karze”) z uwagi na wystąpienie u sprawcy tzw. poczytalności zmniejszonej.

Wykres. Zakres znaczeniowy pojęcia „wzburzenia” z przepisu art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. oraz „wzburzenia” z przepisu art. 25 § 3 k.k. z 1997 r.



Źródło: opracowanie własne.

Oś OX oznacza zakres potencjalnych prawnokarnie relewantnych zachowań, których dopuścić się może sprawca, będący w stanie bodźca, jakim jest „wzburzenie”. Oś OY określa natężenie tegoż bodźca, czyli poziom „wzburzenia”, którym się odznacza konkretne zachowanie się podmiotu. Na osi zamieszczono kolejno dwa przecinające się prostokąty, uwidaczniające zakresy zachowań właściwych dla α i β . Szerokość owych prostokątów oznacza więc bliżej nieokreślony katalog zachowań właściwych dla α i β , podczas których występuje bodziec, jakim jest „wzburzenie”. Długość prostokątów oznacza przy tym natężenie owego bodźca. Wspólny zakres zachowań oraz poziom natężenia „wzburzenia” właściwy dla α i β podkreślony jest zaś kolorem ciemnoszarym.

„Niepoczytalność i poczytalność stanowią dwa przeciwstawne bieguny w ocenie stanu psychicznego sprawcy. Pomiędzy nimi istnieją stany pośrednie, w których odchylenia od normy mają rozmaite nasilenie, poczynając od nieznacznych odchyleń *in minus* od normalnej psychiki, a kończąc na stanach, w których zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem albo obie te zdolności, aczkolwiek niewylęczone całkowicie, są jednak w bardzo znacznym stopniu ograniczone. Stan ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności sprawcy w chwili czynu może zatem podlegać gradacji od stanu bliższego wyłączonej poczytalności do stanu poczytalności ograniczonej w stopniu nieznacznym”¹²³. Tak więc wraz ze wzrostem bodźca, jakim jest „wzburzenie”, stanowiącego oś OY , wzrasta tym samym potencjalna szansa tego, że podmiot znajdujący się pod wpływem tego bodźca jest poczytalny tylko w części.

Wydaje się przy tym, że momentem granicznym, w którym to ograniczona poczytalność może zaistnieć podczas przekroczenia granic obrony koniecznej pod

¹²³ J. Giezek, [w:] *Kodeks...*, art. 31.

wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu, jest właśnie moment przecięcia się dwóch zakresów znaczeniowych wyrażen z przepisów α i β . Zaznaczony jest on dolną szerokością prostokąta o kolorze ciemnoszarym.

Moment rozpoczynający potencjalność urzeczywistnienia się w umyśle sprawcy stanu ograniczonej poczytalności jest również momentem, od którego wzrasta wprost proporcjonalnie pewien bliżej nieokreślony procent szans na urzeczywistnienie się przedmiotowego stanu. Mimo powyższego nie wydaje się, aby w świecie obiektywnej rzeczywistości mogła zaistnieć taka sytuacja, w której poziom wzburzenia świadczyłby z całą pewnością już nie o potencjale, lecz o następstwie tego, że czyn dany objęty jest stanem ograniczonej poczytalności sprawcy. Z powyższego wynika więc, że w zakresie wspólnym dla przepisów α i β może zaistnieć stan ograniczonej poczytalności wywołany bodźcem „wzburzenia”.

Podsumowując, między ekscysem obrony koniecznej z art. 25 § 3 k.k. z 1997 r. a zabójstwem pod wpływem afektu typizowanym w art. 148 § 4 k.k. z 1997 r. istnieje swoista więź. Wynikową teźże więzi jest to, że pewien określony fragment tychże dyspozycji jest fragmentem niemal tożsamym – różniącym się li tylko poziomem natężenia przyrównanego bodźca. Dzięki teźże właściwości za pomocą komparowania tychże fragmentów (pod kątem ich relacji do stanu ograniczonej poczytalności urzeczywistniającej się właśnie podczas sytuacji, w której znajduje się podmiot objęty fragmentem wspólnym tychże dyspozycji) można założyć, że podczas przekroczenia granic obrony koniecznej pod wpływem wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami zamachu może zaistnieć stan poczytalności zmniejszonej. To z kolei pozwala na określenie pewnych ram, w których to istnieje pewna bliżej nieokreślona potencjalność wystąpienia tegoż stanu, a w konsekwencji w przyszłości możliwości obiektywnego zakreślenia granic poczytalności, poczytalności zmniejszonej oraz jej braku.

Bibliografia

1. Buchała K., *Granice obrony koniecznej*, Palestra 1974, nr 5.
2. Buchała K., *Prawo karne materialne*, Warszawa 1989.
3. Cieślak M., *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*, Warszawa 1990.
4. Daszkiewicz K., *Przekroczenie granic obrony koniecznej. Propozycja nowego ujęcia § 3 art. 25 k.k. O koniecznej obronie idei prawa. Błędne stosowanie przepisów o obronie koniecznej*, [w:] K. Daszkiewicz, *Kodeks karny z 1997 roku. Uwagi krytyczne*, Gdańsk 2001.
5. Giezek J., [w:] D. Gruszecka, K. Lipiński, G. Łabuda, J. Giezek, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, Warszawa 2021.
6. Grudecki M., Sitarz O., *Strach i wzburzenie jako elementy normatywne ekscesu obrony koniecznej*, *Ius Novum* 2024, t. 18, nr 1, <https://iusnovum.lazarski.pl/iusnovum/article/view/1483/799>.
7. Gubiński A., *O afekcie bez afektu*, *Państwo i Prawo* 1962, nr 11.
8. Kaczmarek T., *O tzw. okolicznościach „wyłączających” bezprawność czynu*, *Państwo i Prawo* 2008, nr 10.

9. Lachowski J., [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023.
10. Lachowski J., *Regulacja błędu w Kodeksie karnym z 1997 r. – wybrane zagadnienia*, [w:] *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, red. M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, Warszawa 2022.
11. Majewski J., *Czy idea tak zwanej wtórej legalności broni się?*, Nowa Kodyfikacja Prawa Karnego 2017, t. 43, <https://doi.org/10.19195/2084-5065.43.22>.
12. Marek A., *Obrona konieczna w prawie karnym. Teoria i orzecznictwo*, Warszawa 2008.
13. Mozgawa M., [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2024.
14. Mozgawa M., *Obrona konieczna w polskim prawie karnym (zagadnienia podstawowe)*, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska* 2013, t. 60.
15. Peiper L., *Komentarz do kodeksu karnego prawa o wykroczeniach i przepisów wprowadzających*, Kraków 1933.
16. Pohl Ł., Burdziak K., *Obraz i analiza wykładni sądowej przepisów Kodeksu karnego z 1997 r. o obronie koniecznej i przekroczeniu jej granic*, Warszawa 2017.
17. Pohl Ł., Burdziak K., *Praktyka instytucji obrony koniecznej*, Warszawa 2018.
18. Pohl Ł., *Prawo karne. Wykład części ogólnej*, Warszawa 2019.
19. Pohl Ł., *Struktura normy sankcjonowanej w prawie karnym*, Poznań 2007.
20. Stefański R.A. [red.], *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2025.
21. Wolter W., *Funkcja błędu w prawie karnym*, Warszawa 1965.
22. Wolter W., *Nauka o przestępstwie. Analiza prawnicza na podstawie przepisów części ogólnej kodeksu karnego z 1969 r.*, Warszawa 1973.
23. Wolter W., *O kontratypach i braku społecznej szkodliwości czynu*, *Państwo i Prawo* 1969 nr 10.
24. Zoll A., [w:] *Kodeks karny. Część ogólna, t. 1, cz. 1, Komentarz do art. 1–52*, red. W. Wróbel, Warszawa 2016.
25. Zoll A., *Okoliczności wyłączające bezprawność czynu (zagadnienia ogólne)*, Warszawa 1982.